

## Adwokaci Grabiński i Krześ: o naszych sprawach nie dyskutujemy za pośrednictwem mediów

**O naszych sprawach nie dyskutujemy za pośrednictwem mediów - apelują adw. Andrzej Grabiński, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu i adw. Sławomir Krześ, wicedziekan tej izby.**

Stanowisko dziekanów ORA we Wrocławiu odnosi się do organizacji zgromadzeń izb adwokackich i Krajowego Zjazdu Adwokatury oraz do wywiadu, jakiego Dziennikowi Gazecie Prawnej udzielił na ten temat adw. prof. dr hab. Maciej Gutowski, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu, 4 sierpnia.

Publikujemy stanowisko:

Któż z członków NRA nie zna chociażby fragmentu tekstu utworu Jonasza Kofty, w mistrzowskim wykonaniu Jerzego Stuhra, „Śpiewać każdy może”. Traktuje on o pewnej ludzkiej ułomności polegającej na wewnętrznym imperatywie śpiewania, mimo braku talentu. Trawestując słowa piosenki, są tacy wśród nas, którzy muszą koniecznie wypowiedzieć się w środkach masowego przekazu ujawniając treść dyskusji, która toczyła się na posiedzeniach plenarnych NRA.

O ile dotyczyło to kwestii mało istotnych, to można powiedzieć, że jest to swoistego rodzaju besserwisserizm, który można potraktować z przymrużeniem oka. Odmiennie jest wówczas, gdy chodzi o najistotniejsze sprawy Adwokatury, a o takich jest mowa we wtorkowym (4 sierpnia 2020) wydaniu GAZETY PRAWNEJ, w którym wywiadu udzielił nasz Kolega dziekan Maciej Gutowski.

Dla każdego biorącego udział w ostatnim posiedzeniu plenarnym NRA, przeprowadzonym w dniu 29 lipca br. w trybie *online*, w którym uczestniczył adwokat Maciej Gutowski, oczywistym było, że w tym roku należy przeprowadzić zarówno zgromadzenia izbowe, jak również KZA. Wynikało to z konkluzji dyskusji dokonanej przez Prezesa NRA adwokata Jacka Trelę. Rozstaliśmy się z przekonaniem, że na najbliższym posiedzeniu plenarnym NRA będziemy dyskutować o możliwości wykorzystania aktualnie obowiązujących przepisów Regulaminu Krajowego Zjazdu Adwokatury oraz zgromadzeń izb adwokackich, do przeprowadzenia w 2020r. wyborów do organów izb adwokackich i organów Adwokatury, z uwagi na upływającą w tym roku ich kadencję.

W naszym przekonaniu wywiad Kolegi Macieja Gutowskiego nie powinien mieć miejsca. Nie może być przyzwolenia na dywagacje, w których z jednej strony rozmówca wskazuje na impossybilizm, z drugiej zaś rozwiązania upatruje w ingerencji Ministra Sprawiedliwości. Zauważyć należy, o czym wspomnieliśmy w naszym piśmie do Państwa, z dnia 29 listopada 2019, że analiza Regulaminu Krajowego Zjazdu Adwokatury oraz zgromadzeń izb adwokackich, choć nie mówi on o tym wprost, daje możliwość przeprowadzenia zgromadzeń izbowych według zaproponowanej przez nas koncepcji. Ewentualne drobne odstępstwa od Regulaminu nie spowodują, naszym zdaniem, sankcji w postaci nieważności podejmowanych uchwał. Sytuacja jest bowiem ekstraordynaryjna i wymaga nowego spojrzenia. W naszym przekonaniu absolutnie mylny jest pogląd jakoby w proponowanym przez nas projekcie uchwały należałoby się powoływać na treść art. 14h ustawy COVID – zwanego dalej „Przepis”. Oczywiście powołujemy się na niego przy posiedzeniach ORA czy też NRA tylko dlatego, że zostaje zniesiona tajność głosowania bez której niemożliwym byłoby głosowanie np. spraw osobowych. Inaczej rzecz wygląda odnośnie zgromadzeń izbowych. W tym zakresie pierwszeństwo mają przepisy Regulaminu, z których da się wyprowadzić korzystne dla nas rozwiązania. Pragniemy zauważyć, że przy zagwarantowaniu tajności i zniesieniu obliwu odnośnie kworum oraz przy głosowanych uchwałach, nie obowiązuje nas próg 50%, o którym mowa w Przepisie. Z pewnością stanowi on *lex specialis*, ale w stosunku do innych ustaw, oczywiście, nie do rozwiązań przyjętych w Prawie o adwokaturze, które pozostawiło tę kwestię właśnie Regulaminowi. Przepis stanowi ułatwienie, aby w czasie pandemii można było przeprowadzać posiedzenia kolegialnych organów

samorządowych, które nie mają w swoich ustawach ustrojowych delegacji do samodzielnego uregulowania tych kwestii w wewnętrznym akcie prawnym tak, jak ma to miejsce w art. 56 pkt. 6 „a” i „d” Prawa o adwokaturze. Biuletyn Informacji Publicznej wymienia 23 takie samorządy.

Proponowane przez nas rozwiązanie zawarte w projekcie uchwały o zwołaniu Zgromadzenia Izby Adwokackiej we Wrocławiu z pewnością nie jest doskonałe i wymaga dopracowania, ale przełamuje tradycyjne schematy myślowe. Z drugiej strony chcielibyśmy zauważyć, że przy tego typu koncepcji najpełniej chronione jest zdrowie uprawnionych do głosowania. Podobnie jak w Poznaniu, Wrocław nie dysponuje miejscem na przeprowadzenie zgromadzenia izbowego, ponieważ uprawnionych do wzięcia w nim udziału jest 1400 osób. Oczywiście sytuacja pandemiczna może spowodować, że na zgromadzeniu wyborczym nie będzie więcej niż 500 osób. Ze zrozumiałych względów takie założenie *a priori* jest niedopuszczalne, ponieważ nie możemy ograniczyć prawa do głosowania. Wzrost liczby zakażeń może spowodować, że nie będzie możliwym gromadzenie się w jednym miejscu 150 lub nawet mniej osób. Z tych właśnie przyczyn opracowaliśmy rozwiązanie alternatywne. Podkreślić należy, że nawet w przypadku zaostrzenia przepisów, przeprowadzenie zgromadzenia według naszej propozycji będzie możliwe chyba, że zaistnieje *lockdown*.

Zadziwiająca jest stwierdzenie dziekana Macieja Gutowskiego, który zakłada możliwość ingerencji Ministra Sprawiedliwości. Oczywistym jest, stosowanie własnych rozwiązań – skoro są one prawnie możliwe – a nie zdawanie się na dobrą bądź złą wolę polityków. Patrząc na kalendarz prac Sejmu oraz procedowanie ustaw, absolutnie niemożliwym jest, aby ewentualne interesujące nas – przy założeniu dobrej woli Ministra Sprawiedliwości – rozwiązania, zostały uchwalone przed grudniem br. (planowana listopadowa data KZA).

Może to doprowadzić do sytuacji, w której będzie to ostatnia kadencja organów Adwokatury i organów izb adwokackich.

Oczywiście nie jesteśmy wielbicielami proponowanych przez nas rozwiązań i wolelibyśmy przeprowadzenie zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego w dotychczasowym trybie. Należy jednak zauważyć, że ewentualna niemożliwość przeprowadzenia zgromadzeń w dotychczasowym kształcie może powodować wprowadzenie naszych rozwiązań. W każdym razie, najgorszą z możliwych sytuacji jest to, aby nie wszystkie izby przeprowadziły zgromadzenia. Wówczas procedowanie według naszej propozycji – jeżeli zostalibyśmy sami na „placu boju” – może być jeszcze gorszym rozwiązaniem. Nie chcielibyśmy, aby ktokolwiek wypominał zaniechania innych izb i wyciągał z tego jakiegokolwiek negatywne wnioski dla Adwokatury. Pamiętajmy o tym, że organy to także: rzecznicy dyscyplinarni, Rzecznik Dyscyplinarny Adwokatury, sądy dyscyplinarne i Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Nie trzeba mieć dużej wyobraźni aby przewidzieć, że brak wyborów spowoduje niemożność sprawowania przez nas władzy dyscyplinarnej. Pamiętajmy, że niepewny jest status Izby Dyscyplinarnej SN, która z pewnością nie powinna prowadzić spraw dyscyplinarnych sędziów. Wystarczy zła wola, aby szybko uchwaloną ustawą pozbawić nas sądownictwa dyscyplinarnego. Bez niej sens istnienia naszego samorządu jest co najmniej wątpliwy.

Z poważaniem

Andrzej Grabiński i Sławomir Krześ

[\(czytaj w pdf\)](#)